CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 52 (7981) Czwartek, dnia 5 marca 1925 r. Rok XXXIII

Zobowiązania hipoteczne.

Naturalnem zjawiskiem, towarzyszącem wojnie wszechświatowej był u nas spadek walut państw zaborczych, będących jeszcze okres pewien w obiegu, a następnie — inflacia marki polskiej. Proces inflacji pieniądza miał swój początek od chwili wybuchu wojny; przed jej wybuchem, przed 1. 8. 1914 r. rubel rosyjski, marka niemiecka czy korona austryjacka równały się, jak wiadomo parytetowi złota danej jednostki monetarnej. Rozporządzenie z dnia 14 maja 1924 r., mające na celu uregulowanie stosunku prawnego obywateli w przedmiocie ich wzajemnych prywatno-prawnych zobowiązań, powstałych przed dniem 28 kwietnia 1924 roku, na podstawie przerachowania tychże na złote, ustaliło między innemi, iż stosunek rubla przed dniem 1 sierpnia 1914 r., równał się 0,375 t. j. iż wartość jednego rubla należności przedwojennej wynosiła 2,66 dzisiejszego złotego naszego. Należności zaś zaciągnięte już w okresie wojny lub w okresie powojennym, jeszcze w walutach państw zaborczych lub w tymczasowych markach polskich, stopniowo, w miarę postępowania czasu, a tem samem w miarę rozwijania się procesu deprecjacji — mają uledz przerachowaniu według tabeli w tymże rozporządzeniu zamieszczonej, a określającej potencję dewaluacji tych znaków obiegowych, w poszczególnych odcinkach czasu.

Jak widzimy, zasada powołanego przerachowania należności przedwojennych i z okresu inflacji pieniądza ze wszechmiar słuszna, bo oparta na każdorazowej istotnej wartości resp. sile nabywczej należności.

A jednak, w dalszym ciągu powołanego rozporządzenia o przerachowaniu należności prywatno-prawnych już w sposób powyższy przerachowanych na podstawie ich wartości efektywnej w chwili powstania tytułu, a więc na podstawie siły nabywczej pieniądza czy jego surogatu w chwili wydania go w użytkowanie pod taką czy inną postacią — ustanowione są dopiero skale procentowe, które mają być stosowane przy realizacji wzgl. spłatach wszelkiego rodzaju należności i zobowiązań (od 5—50 proc.) w zależności od charakteru tychże; a więc §5 mówi o długach hipotecznych, dalej o wekslach i czekach z kredytu otwartego, o obligacjach, wkładach w kasach Oszczędnościowych, lokatach w bankach prywatnych etr. etc.

W innem miejscu powróce do ogólnego przedmiotu pracy prof. Zolla, służącej za podstawę do rozporządzenia o przerachowaniu należności, odnośnie do stanowienia stosowania jakichkolwiek skali procentowych przy spłacaniu zobowiązań wszelkiego charakteru i rodzaju. Na razie ograniczę się omówieniem zagadnienia spłat sum hipotecznych, które według powyższego rozporządzenia mają uledz ekstabulacji przy spłacie 25—50 proc. ich efektywnej wysokości (w b. Kongresówce). Żadne, najdalej idące dowodzenia kazuistyczne nie są w stanie usprawiedliwić takiego rozwiązania sprawy wobec tych prawd niewzruszonych, że wierzytelność hipoteczna jest prawem rzeczowem, że stanowi ona w swej formie specyficznej, w swej istocie i treści — wyodrębnioną postać zobowiązań, w przeciwieństwie do pozostałych zagadnień związanych ze spadkiem waluty. W prawodastwie hipotecznem z 30 czerwca 1819 r. wyraźnie powiedzianem, że „wierzytelność" hipotekowana jest według prawa hipotecznego sejmowego — nieruchomością". Przeto nie należy się dziwić, że kwestja spłat kapitałów zahipotekowanych budziła wśród opinji publicznej (oczywiście za wyjątkiem właścicieli nieruchomości) gorące sprzeciwy.

Dziwić się nie należy, iż tu i owdzie odzywają się na temat tej wielce żywotnej sprawy „Krzyki rozpaczy" niedoszłych nędzarzy, mających zostać legalnie wydziedziczonymi z ich krwawicy i że liczni te rzesze, których sama Warszawa liczy przeszło 330 tysięcy, rozpaczliwie się broni przed dlań zgubnymi skutkami takiego stanu rzeczy.

W międzyczasie, kiedy zaganienie spłat kapitałów zahipotekowanych oczekiwało wciąż właściwego, sprawiedliwego rozwiązania prawodawczego, właściciele nieruchomości, opierając się na istniejącej ustawie z dnia 29 kwietnia 1920 r. usiłowali spłacać swe zobowiązania hipoteczne według relacji 2,16 za rubla. Należy zaznaczyć, że ustawa powyższa miała jedynie na celu unifikację waluty: wyrugowanie rubla „zaborczego" z obiegu. Tem nie mniej jednak właściciele realności skwapliwie pozbywali się, wrazie oporności na podstawie wyroków sądowych niejednego obciążenia hipotecznego.

Istniały takie kwiatki, iż właściciele realności spłacali dziesiątki tysięcy rubli, kosztem sprzedaży dwóch kur lub 120 jaj i w ten sposób „oczyszczali" swe hipoteki przedstawiające dziś wartość 100 tysięcy złotych.

Analigiczne wypadki miały miejsce na terenie hipotek miejskich, że jako przykład zademonatruję tu kwiatuszek, już przezemnie w innem miejscu przytoczony: Właściciel domu wniósł był przed wojną, przed rejentem swoich własnych 4000 rb. i nabył nieruchomość za 20000 rb. do których 16000 rb. usiłował był spłacić sumę 32000 mkp. podczas gdy za oczyszczony w ten sposób dom osiągnąć móg. 30 miljonów mkp.

Sąd Najwyższy wreszcie temu bezprawiu kres położył; poszedł on za głosem sumienia i obrażonej sprawiedliwości, sentencjach orzeczenia swego bowiem zakukludował — niewolno!

Wiele jednak ofiar wyzysku do owej chwili spłacono groszami!

Toć i wówczas Rada finansowa, zebrana w styczniu 1922 r., stojąc na stanowisku kontynuowania spłat według kursu 2,16, wypowiedziała się jednogłośnie przeciw jakiejkolwiek rewizji ustalonych ustawowo relacji wierzytelności w walutach państw zaborczych oraz przeciw wprowadzeniu monatorjum, a to „ze względu na chaos któryby powstał w życiu gospodarczem oraz ze względu na autorytet odpowiednich ustaw i powagi jednostki monetarnej polskiej".

Jak to dziń wszystko dziwnie brzmi! Retrospektywnie ujmując, należy przypuszczać, że z biegem czasu stosowane dokonywana spłat kapitałów zahipotekowanych nie w ich pełnej wartości, lecz w skalach procentowych podobnież bolesne reminiscencje budzić w nas będzie. Bo otóż przykładowo użyję ten sam fakt usiłowania spłaty owych rubli 16.000, w zastosowaniu obowiązującej dziś ustawy z dnia 14 maja 1924 r.. Spłaca się sumę wraz z nieprzedawnionemi odsetkami zaległemi (32,5 proc.) t.j. około ogółem zł. 13.800, a za nieruchomość rzeczona, nawet w obecnych warunkach oraz złych konjunkturach, przy obecnej zmniejszonej dochodowości, łatwo osiąg-

nąć może przeszło 80.000 zł.! Jakąż dom ten wartość będzie przedstawiał przy pełnowartościowym stanie dochodowości objektu?

Między stowarzyszeniem obrony wierzytelności w Polsce a stowarzyszeniem właścicieli nieruchomości w Polsce, instytucją mocną i wpływową toczą się obecnie polemiki na tle powyższego przedmiotu. Jedni twierdzą że im się krzywda dzieje, a ci drudzy — też (chyba tylko w celu utrwalenia takiego stanu rzeczy).

W całym szeregu „uzasadnień", wysuniętych przez zacierających ręce właścicieli realności snuje się jako nić przewodnia Ochrona lokatorów,—stąd zmniejszenie dochodowości domów, nadmierne ciężary i podatki, niemożność zaciągnięcia nowych pożyczek wskutek „nadmiernego" obciążenia nieruchomości przez zastosowanie przerachowania ciążących zobowiązań, nabywanie w ostatnich czasach sum hipotecznych po b. niskiej cenie, korzystanie z dobrodziejstw ochrony lokatorów przez ogół, w formie zamieszkiwania za pół darmo, tudzież handlowania lokalami i z tej racji słuszna indemnizacja, wreszcie — spadek wartości realności.

A teraz rozważmy wartość praktyczną tych „uzasadnień", a więc.

Zmniejszenie dochodowości domów jest złem przejściowem, ponieważ w roku 1928 dochód domów będzie się równał ich dochodowości przed wojną.

Ciężary i podatki, o ile są obecnie niewspółmierne (?) z obecną dochodowością domów, to stanowi to objaw przejściowy, niewspółmierność ta zniknie z chwilą przywrócenia pełnej dochodowości. Jeżeli jednak będziemy mówili o zbytnich ciężarach wogóle, do dotyczy to nie tylko kamieniczników, lecz ogółu obywateli wszystkich stanów i zawodów; przyczyną trudności w zaciąganiu nowych pożyczek dopatrzeć się należy nie w okolicznościach nadmiernego obciążenia nieruchomości przez przerachowanie ciążących zobowiązań (o ironjo!), lecz wyłącznie w panującej drożyźnie kapitałów, tudzież właśnie w stanie rzeczy, wywołanym stanowiskiem samych właścicieli — dłużników, zdyskredytowaniem instytucji hipoteki; nabywanie sum hipotecznych po b. niskiej cenie odnosić się może do odosobnionych, w znikomej ilości wypadków, gdzie tu i ówdzie wierzyciel hipoteczny obserwując z jednej strony dokonywania praktyk spłacania sum według ustawy z dnia 20 kwietnia 1920 r., zwątpiwszy w zwycięstwo sprawiedliwego rozwiązania tej bolączki, z drugiej strony często z konieczności — odstąpił sumę osobie trzeciej z wyraźną stratą własną. Tego charakteru sporadyczne wypadki skupywania sum hipotecznych niechaj nie służą, jednak właścicielom nieruchomości jako przyczynek do tendencyjnego uogólnienia stanu rzeczy, w celu utrwalenia opacznego pojęcia co do rzekomego charakteru spekulacyjnego sum hipotecznych. Na szczęście nieliczne te fakty są do stwierdzenia, ponieważ przelew tytułu uwidocznionym jest w księdze hipotecznej. Takie to sumy, które stały się przedmiotem spekulacji mogą być ujęte na innej płaszczyźnie, przyczem punktem wyjścia dla nich mogłoby być ewentualnie, ustalenie wartości w chwili przejęcia wzgl. skupienia długu, a to jedynie z założenia moralnego wychodząc: w celu ukrócenia możności zbogacenia się kosztem cudzego mienia (oczywiście, w tych wypadkach—nie kosztem właściciela nieruchomości); korzystanie prócz ogółu mieszkańców o ochrony lokatorów w formie zamieszkiwania „za pół darmo" i handlowania lokalami — nie może, biorąc poważnie stworzyć żądania do udzielenia „indemnizacji" ze strony pewnych tylko obywateli, w postaci darowizny zahipotekowanych swych należności, pozatem ciężary stosowania ochrony lokatorów ponieśli pośrednio ciż wierzyciele, a to w postaci par excellence przedawnionych proc. zaległych. Znane są mi wypadki, że z chwilą wybuchu wojny, procenty z lokowanych przed wojną sum nie były wypłacane; przepadły tu przeto nieodwołalnie, jako przedawnione, odsetki za całe sześć lat. Jeżeli tedy właściciele domów szkody ponieśli wskutek uszczuplonych dochodów, to z tejże samej przyczyny pośrednio, ponieśli straty właściciele sum hipotecznych przez pozbawienie ich jakiejkolwiek rentowności ze swych kapitałów.

Z tytułu zaś handlowania lokalami właściciele domów do żadnej indemnizacji sobie rościć pretensję nie mogą, albowiem jak powszechnie wiadomem, precedens ten uprawiony był jako interes wspólny z właścicielem na podstawach à meta. Wartość domów podniesie się po wygaśnięciu stosowania ograniczonego czynszu do normy przedwojennej, naturalną bowiem przyczyną spadku wartości domów jest przedewszystkiem obecnie ich jeszcze ograniczona dochodowość, która podnosić się będzie w miarę automatycznego wzrastania hamowanej dziś dochodowości. Pozatem bowiem wszystkie współczynniki decydujące w zakresie stanowienia o wartości szacunku — składają się najpomyślniej, a temi są: wzrost ludności, dotkliwy brak mieszkań oraz drożyzna budownictwa.

Wszystkie zatem powyżej wyłuszczone argumenty właściciele nieruchomości stanowiłyby poważny atut, gdyby...... nie istniał pewien b. ważki paragraf w tejże ochronie lokatorów, a mianowicie, iż istnienie tego tyle zła sięjącego zarządzenia istnieć przestaje w roku 1928.

Oczywiście, z tem się każdy zgodzić musi, iż w obecnym stanie spadku wartości realnych, jeżeli będziemy mówili o domach miejskich, spadku wypływającego z przyczyn wyraźnych, wskutek zmniejszonej do niemal jednej czwartej ich dochodowości przedwojennej, — sumy hipoteczne nie mogą stać się wymagalnemi w całkowitej przerachowanej wartości, spowodowałoby to bowiem objaw niepożądany w kierunku odwrotnym.

Suum quique!

Anormalny ten jednak stan, wywołany państwową oraz socjalną koniecznością jest wszakże objawem przejściowym, a twierdzenie powyższe nie jest twierdzeniem hipotetycznem, lecz pewnikiem pozytywnym.

Jeżeli tedy nieruchomości ograniczone dziś w swej normalnej dochodowości staną się niebawem objektami pełnowartościowymi, jeżeli dochodowość tychże stanie się niebawem jakościowo i ilościowo pełną, t.j. przedwojenną, to zapytuję, dlaczego to wierzytelności na tychże zahipotekowane, będąc odpowiednikiem określonej wartości realności, przedstawiające sobą taką czy inną część tejże realności, w zależności od szacunku w chwili powstania tytułu — mają zostać spłacane w wysokościach niepełno-wartościowych?

Cóż siać może więcej chaosu i zamętu w życiu gospodarczem, we wzajemnym stosunku obywateli, jak stosowanie takiego sui generis wywłaszczania jednych przez drugich?

Tu niechodzi o element spekulacyjny; tu chodzi o te najsłabsze jednostki, najbardziej zasługujące na opiekę Państwa, tu w grę wchodzą przeważnie rzesze, rekrutujące się z inteligencji zawodowej, która dla zabezpieczenia swej starości uciułane swe, kosztem niedojadania, grosze umieszczała na hipotekach, jako lokacie o dochodowości znikomej, a natomiast najpewniejszych; a emeryci czy sieroty sukcesorzy, których gotówka w ten sposób została zabezpieczona, też chyba nie należą do sfery „kapitalistów".

W tym stanie rzeczy, czyż nie morotorjum wyłania się jako jedyne słuszne wyjście?

Similia similibus curantur.

Jeszcze w roku 1922 (patrz Kur. Poranny z dn. 20.2) wysunąłem koncepcję ustanowienia moratorjum na długi hipoteczne, a więc wówczas, gdy koniec trwania czynników skutkujących trudności, czy też niemożność spłacania tych długów w wysokości efektywnej był niewidoczny.

Dziś mówić można o ustanowieniu moratorjum dla spłat sum hipotecznych, w pojęciu zarządzenia ujętego w ściśle określony termin, do roku 1928.

Za ustanowieniem moratorjum stoi murem i logika i słuszność i szereg względów gospodarczych i prawo wierzycieli hipotecznych i kodeks cywilny (art. 1902).

Z całokształtu życia gospodarczego doby obecnej niezbicie wynika, że nie wartość majątków realnych zmalała, lecz powszechny brak gotówki (tylko więc pozorny pauperyzm) — stwarza tę niekorzystną chwilowo konjunkturę; odnośnie zaś do realności miejskich — ograniczenie ich dochodowości, — w obu więc wypadkach współczynniki niestałe, przemijające.

Przejściowe zmienne konjunktury nie mogą stanowić platformy stałej do ustalenia ostatecznego, definitywnego rozwiązania stosunku, wynikającego z obciążeń hipotecznych w sensie skwitowania całkowitej należności przez spłacanie ułamku pewnego tejże, byłoby to błędem niepowetowanym, zaprzeczeniem gwarancji konstytucyjnych tudzież poderwaniem autorytetu legislatywy.

Caveant Causules!

Stanisław Rogoziński

TELEGRAMY.

Odznaczenie Prezydenta Rzeczpospolitej

WARSZAWA, 4. (Pat.) W dniu 2 bm. o godz. 12 min. 30 p. Prezydent Rzplitej przyjął w Belwederze J. E. Mrg. Lauri nuncjusza apostolskiego oraz ks biskupa Szelążka sufragana płockiego. J. E. Mrg. Lauri wręczył p. Prezydentowi Rzplitej z polecenia Jego Świątobliwości złoty medal, wybity na pamiątkę rozpoczęcia Roku Świętego. Wyobraża on popiersie Ojca Świętego z jednej strony, a na odwrotnej uroczystość otwarcia świętych wrót w dniu rozpoczęcia Roku Świętego dn. 24 grudnia 1924 r. Medali takich w złocie rozdaje Ojciec Święty tylko 3, z których 1 udzielony został p. Prezydentowi Rzplitej, a pozostałe 2 przeznaczone są dla Jego Król. Mości Alfonsa 13 króla hiszpańskiego i dla J. Król. Mości Alberta I króla belgijskiego Wraz z medalem tym otrzymał p. Prezydent Rzplitej pismo Ojca Świętego z wyrazami ojcowskich uczuć i udzielaniem błogosławieństwa apostolskiego dla Polski i jej Prezydenta oraz Jego rodziny.

Z Sejmu.

WARSZAWA. 4 (Pat.) Posiedzenie Sejmu. Sprawa zmiany regulaminu została odłożona do jednego z następnych posiedzeń wobec ujawnienia się propozycji utworzenia nowej komisji, mianowicie samorządowej. Po przyjęciu w 3 czytaniu projektu ustawy o wypuszczeniu pożyczki dolarowej, przystąpiono do ustawy o prowizorjum budżetowem.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Wilna

WARSZAWA, 4. Wczoraj wyjechał do Wilna Marszałek Józef Piłsudski z rodziną.

Już na długo przed odejściem pociągu poczęły tłumnie gromadzić się na dworcu wileńskim przedstawiciele korpusu oficerskiego z dow. okręgu korpusu warszawskiego gen. Konarzewskim, komendantem miasta gen. Suszyńskim z adjutantem por. Rzędowskim, gen. Litwinowiczem i Składowskim na czele, Przybyli też reprezentanci wszystkich bodaj oddziałów wojskowych garnizonu, sztabu i M. S. Wojsk.

Na peronie stanęła w ordynku kompanja honorowa 36 p.p. z chorągwią i orkiestrą pułkową. Wchodzącego na dworzec Marszałka kompanja powitała oddaniem honorów wojskowych przy dźwiękach hymnu narodowego.

Po dłuższej rozmowie ze zgromadzonymi na dworcu, Marszałek Piłsudski wsiadł do pociągu w towarzystwie małżonki i dzieci, oraz adjutantów. W chwili odjazdu orkiestra jeszcze raz odegrała hymn, a kompanja 36 pułku oddała honory wojskowe.

O nową pożyczkę amerykańską

WARSZAWA. 4. Warszawski Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął w bawiącym obecnie w Warszawie p. Ulenem, szefem firmy Ulen et Comp. w N. Jorku rokowania o dalszy kredyt od 10 — 12 milj. dolarów na roboty asenizacyjne w miastach polskich. Narady odbyte w tej sprawie rokują nadzieję pomyślnego załatwienia.

Anglja godzi się na zabezpieczenie granic Polski

LONDYN, 4. „Times" podaje, jak twierdzi, z urzędowego źródła, że rząd angielski po długiem wahaniu zgodził się na życzenie Francji w sprawie gwarancji wschodnich granic w Europie. Chodzi tu przedewszystkiem o zachodnie granice Polski i Czechosłowacji.

Trzęsienie ziemi w Ameryce

OTTAWA, 4. Z powodu onegdajszego trzęsienia ziemi zawalił się dach jednego z kościołów W Montrealu zniszczone zostały linje telegraficzne. W jednym z kościołów wybuchł pożar. Szkody spowodowane tą katastrofą są bardzo znaczne.

O pożyczki rosyjskie

MOSKWA, 4 (Pat.) Radiostacja moskiewska donosi. W ostatnich dniach odbył się w Paryżu zjazd właścicieli obligacji pożyczek rosyjskich który ustalił wysokość pretensyj francuskich z tego tytułu na sumę 32. miljardów franków. Zjazd przedstawił rządowi francuskiemu żądania, aby Francja stanowczo domagała się od Z.S.S.R. uznania długów oraz całkowitego ich uiszczenia.

Nowe trzęsienie ziemi

RZYM, 4. (Pat.) Nocy ubiegłej w Ancona, Macerata i Recanatti odczute wstrząśnienia podziemne. Nie spowodowały one żadnych szkód.

Termin wyborów Prezydenta Niemiec.

BERLIN, 4. (Pat.) Wczoraj przedpoł. pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy Luthera przy udziale min. spr. wewn. Rzeszy Schillego odbyła się konferencja przywódców stronnictw w sprawie ustalenia terminu wyborów nowego prezydenta. Decyzja ta wymaga potwierdzenia przez parlament w drodze zwyczajnej uchwały. Uchwałę tę ma powziąć Reichstag na posiedzeniu w dniu 6 marca. Gdyby okazała się potrzeba ponownego głosowania, to odbędzie się ono 26 kwietnia.

Zgon Korotyńskiej

WARSZAWA, 4. (Pat.) Wczoraj zmarła w Warszawie ś. p. Wanda Grot-Bęczkowska, II-voto Korotyńska, powieściopisarka, której utwory cieszyły się dużą popytnością. Żyła lat 65.

Wzrost kosztów utrzymania w Łodzi.

ŁODZ, 4. (Pat.) Komisja badania zmiany kosztów utrzymania ustaliła że w m. lutym w porównaniu do stycznia koszty utrzymania w Łodzi wzrosły o 0,8 proc.

Ulgi paszportowe do Włoch.

WARSZAWA, 4. Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu wydało rozporządzenie według którego urzędy administracyjne I-ej instancji będą mogły wystawiać ulgowe paszporty zagraniczne dla pielgrzymów jubileuszowych wyjeżdżających w roku bieżącym na uroczystości jubileuszowe do Rzymu Paszporty takie będą wydawane tylko tym osobom, które wykażą się legitymacją opatrzoną pieczęcią Komitetu wykonawczego Pol. Pielgrz. Jubil. Adres Komitetu: Przemyśl ks. dr. W. Tomaka.

Z Rady Miejskiej.

Po dwuletniej prawie przerwie przypadło mi w udziale, z powodu choroby kolegi, być obecnym na posiedzeniu Kaliskiej Rady Miejskiej w zastępstwie sprawozdawcy. Wrażenia, jakie odniosłem, nie są zbyt dodatnie. Jakże wielce różni się obecna Rada M. od poprzedniej. Partyjność przebija na każdym kroku. Bardzo wiele czasu tracą pp. radni na wymówkach osobistych, wkraczając nieraz nawet w życie prywatno-rodzinne kolegów, jak to miałem możność usłyszenia z protokułu poprzedniego posiedzenia Rady Miejskiej. Wzmianka w protokule o ubieraniu się jednej z żon radnych była naprawdę zbyteczna. I choć słowa takie padały w przemówieniach dyskusyjnych, to jednakże takie „szczegóły” winny być, mojem zdaniem, omijane, rozwlekają bowiem tylko protokuł, a do sprawy samej nic nie wnoszą. Zapał i gorliwość niektórych pp. radnych podczas dyskusji warte są nieraz lepszej sprawy. Gospodarka miasta na tem tylko traci lecz nie zyskuje, a o to ostatnie pp. radnym przedewszystkiem chodzić winno.

Ale wracam do posiedzenia poniedziałkowego.

Rozpoczęło się ono z punktualnem godzinnem opóźnieniem (o 8-ej wiecz.). Zagaił je przewodniczący p. M. Michalski w obecności 21 radnych i 5 członków Magistratu. 7 radnych usprawiedliwiło swoją nieobecność.

Po odczytaniu „przebalastowanego” protokułu z poprzedniego posiedzenia przez sekretarza rad. Dancygiera, i przyjęciu go przez Radę, przewodniczący zakomunikował, że wpłynęły pisma od 3-ch organizacji o subsydjum. Podania te odesłano do Komisji finansowej dla rozpatrzenia.

Następnie przystąpiono do wyboru Komisji dla rozpatrzenia nadesłanych ofert na stanowisko wice-prezydenta m. Kalisza. Ofert takich otrzymano nie mniej, nie więcej jak tylko 791. Komisja ma zadanie szczegółowego rozpatrzenia ofert i zgłoszenia Radzie Miejskiej tylko tych, które wchodzić mogą w rachubę. Jednogłośnie odrzucone przez Komisję oferty nie będą wcale przez Radę rozpatrywane. W celu ustalenia kandydatów na mocy ofert, Rada M. odbędzie uprzednio posiedzenie poufne.

Przewodniczący p. Michalski postawił wniosek o ustalenia składu Komisji i liczby jej członków. Początkowo określono i przyjęto liczbę 7, po przerwie jednakże, zarządzonej w celu wyboru radnych do komisji, zmieniono liczbę na 9 osób przez włączenie całego prezydjum. Ta zmiana wywołała już podniesienie umysłów, prawica zarzucała lewicy, że zrobiono to tendencyjnie dla uzyskania w Komisji większości lewicowej. A więc znowu partyjność!

Dr. Koszutski odpiera zarzuty radnych z listy Nr. 3 i oświadcza, że jest nawet dążeniem lewicy, aby stanowisko wice-prezydenta zajęła osoba partji prawicowej.

Podnieconych nieco mówców godzi szczęśliwie przewodniczący R. M. i przez głosowanie liczbę członków Komisji ustalono na 9.

Do Komisji tej wchodzą: prezydjum: pp. Michalski, Brześnicki i Dancygier i radni: pp. Bukowiński, Pacholski, dr. Koszutski, mec. Engelhardt, Wieruszewski i Kalinowski, oraz prezydent miasta p. Szarras z głosem doradczym.

Dalej rozpatrywano wniosek magistratu o wywłaszczenie z nieruchomości p. Teodora Deutschmana przy ul. Kościuszki, 297 kw. metr. gruntu celem uregulowania tejże ulicy. Sprawę referował prezydent miasta, poczem Rada M. jednogłośnie zaakceptowała wniosek, upoważniając magistrat do wystąpienia do władz wyższych o wywłaszczenie rzeczonego gruntu.

Następnie przystąpiono do dalszego rozpatrywania preliminarza budżetowego miasta na rok 1925, a mianowicie rozchodów Wydziału Opieki Społecznej: dla przytułku św. Ducha (40.950 zł.), dla przytułku Opatrzności Boskiej (56.545 zł.), schroniska „Żłobek” (15.010 zł.), kuchni dla najbiedniejsze ludności (11027 zł.), na uruchomienie kuchen ulicznych (75.39 zł.), koszta kuracyjne utrzymywania niezamożnych mieszkańców m. Kalisza w zakładach leczniczych (Warta) i przytułkach (ewangielickim i żydowskim). Sumy przyjęto przeważnie w propozycji magistratu. Jedynie przy budżecie przytułku żydowskiego, radni Dancygier i Solnik proponowali podnieść sumę z 4 do 13.000 zł., czyli o 9 tysięcy. Wywołało to protest ze strony radnego p. Pawlikowskiego i w przemówieniach radni Dancygier i Pawlikowski używali wyrazu: „prowokacja”, za co wezwani zostali przez pana przewodniczącego do porządku, radnemu Pawlikowskiemu przewodniczący następnie odebrał zupełnie głos za niewłaściwe zachowanie się względem przewodniczącego. Był to moment gorący, lecz na szczęście krótkotrwały.

Przy rozpatrywaniu działu: „subsydjum i zapomogi” radny p. Br. Bukowiński przemawiał w imieniu Straży Ogniowej Ochotniczej, stawiając wniosek, aby instytucję tą traktować mniej niż dotąd po macoszemu i nie udzielać jej nikłych zapomóg lecz wstawić do budżetu stałą pozycję „Na Straż Ogniową” i to w większej sumie. Ustawiczne bowiem niedomagania finansowe straży ogniowej zmuszają ją do urządzenia częstych zabaw dochodowych, reklam ulicznych, co nie odpowiada zadaniom Straży Och. miasta Kalisza. Przemówienie radnego Bukowińskiego trafiło w zupełności do przekonania pp. radnych i członków Magistratu. Jednogłośnie postanowiono wstawić do budżetu dla Straży Ogniowej Ochotniczej sumę 10.000 zł., jako stałe roczne subsydjum!

Ponadto asygnowano 50.000 zł. na subsydjum dla różnych instytucji miasta, a wyboru Komisji dla rozłożenia zapomóg dokonać na następnem posiedzeniu.

Dalej rozpatrzono jeszcze działy budżetowe: „Regulacja miasta” i „Spłata długów i zobowiązań”, oraz na wniosek prezydenta przejrzano dział „Dochody zwyczajne”, aby zbilansować budżet w porównaniu z wydatkami tejże kategorji. Dalsze rozpatrywanie budżetu odłożono do następnego posiedzenia.

Prezydent Szarras odczytuje następnie statut o ustanowieniu na rok 1925 czterech stypendjów dla niezamożnej młodzieży, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych. Sprawa ta wywołała dyskusję ze strony radnych: Solnika i dr. Koszutskiego, w rezultacie postanowiono odesłać statut do Komisji regulaminowej; w skład której w charakterze zastępców wybrano jeszcze pp. inż. Poradowskiego i dyr. Pacholskiego.

W wolnych wnioskach interpelował rad. Buki o przerwaniu przez gazownię spłat zaciągniętych w swoim czasie zaliczek.

Wyjaśnienia udzielił p. prezydent, mówiąc, że jest to tylko chwilowo przerwane, konsumenci mogą natomiast otrzymać ekwiwalent w koksie.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 11 wiecz,

Następne — w czwartek, 5 b.m., o godz. 7 wiecz.

Czy punktualnie?..... **P. S.**

KRONIKA

— PIERWSZY PORANEK Muzyczny orkiestr 29 p. Strzel. Kan. (dętej i symfon.) odbędzie się w Swietlicy Żołn. w niedzielę dn. 8 marca. Wejście dla dzieci i uczącej się młodzieży grupami po 25 gr. od osoby dla dorosłych 1 zł. Początek punktualnie o godz. 12 m. 30 po poł.

— CENA POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Z dniem 3 marca cena emisyjna obligacji premjowej pożyczki dolarowej podwyższoną zostaje do wysokości nominalnej, t.j. do 5 dolarów za obligację, gdy dotychczas od dnia 2 stycznia do 2-go marca r.b. obowiązywała cena 4,75 dol.

Ciągnienie wygranych premjowej pożyczki dolarowej odbędzie się w dn. 1 kwietnia r.b.

— Z PARAFJI EWANGIELICKIEJ.

Pierwsze nabożeństwo pasyjne w miejscowym kościele ewangielickim odbędzie się dziś (środa), o godz. 6 wiecz. w języku polskim.

— K. JUNOSZA - STĘPOWSKI W KALISZU.

Jutro dnia 6 b.m. rannym pociągiem przyjeżdża z Włocławka (gdzie występuje dzisiaj) znakomity artysta K. Junosza - Stępowski, aby wystąpić w sali Rzem. Chrześć. w komedji „Marta wychodzi zamąż”. Będzie to jedyny występ w Kaliszu (w sobotę gra już w Piotrkowie) przed wyjazdem na dłuższy pobyt za granicę. Więc, jeśli są jeszcze bilety — spieszmy go ujrzeć!

— Z PRZEDSTAWIENIA AMATORSKIEGO

Urządzone w ubiegłą sobotę i niedzielę staraniem T-wa Wioślarskiego przedstawienia amatorskie w sali Stow. Rzem. Chrześć. dowiodły że w gronie druhów znajduje się b. wiele talentów scenicznych. Zespół dobrany, jak gdyby dawno zgrany.

Grano komedję w 3-ch aktach „Mąż z grzeczności”. Treść komedji znana, dlatego powtarzać jej nie będziemy, zaznaczyć jednakże musimy, że grano dobrze. Role dobrze obsadzone i wyuczone, swoboda ruchów na scenie, orjentacja, za małemi może wyjątkami debiutantów. Z ról damskich wyróżniły się: pp. J. Mierzewska (jako wdowa Barbara), M. Garstkówna W. Kisielewska, M. Sadowska Szulcowa, i K. Łuczak (mniej trafna rola), oraz z męskich panowie: H. Wójcicki (rola tytułowa), R. Kisielewski, W. Kisły, Fr. Nawrocki, B. Zieliński, no i B. Szulc, reżyser całego przedstawienia. Mniejsze role wykonali pp. L. Gąstalski, W. Łuczak i Cz. Banaszkiewicz.

Całość dobra i amatorów rzęsiście oklaskiwała publiczność, niestety zebrana nie tak licznie, jakby to należało. Dlaczego sami wioślarze przybyli w nikłym gronie?

Na sali panował chłód, a i akustyka, niestety, pozostawia wiele do życzenia.

— ZARZĄD Towarzystwa opieki nad ochronkami składa podziękowanie pani Teklf Garncarek za 30 złotych złożonych na ochronkę „Ognisko” na ręce pana sędziego Sadowskiego w sądzie pokoju w Tyńcu.

— SLUB.

W dniu 21 lutego r.b. w kościele ewangielickim w Warszawie odbyła się uroczystość zaślubin p. Ryszarda Dreszera, stud. med., syna znanego lekarza Kaliskiego, p. Dra Alfreda Dreszera, z panną Lili Marją Julją Mamrothówną, Kaliszanką.

— PODZIĘKOWANIE.

Zarządy Przytułków dla Starców „Sw. Ducha” Nowy Swiat 3, i „Dom Opatrzności Boskiej” dla Dzieci Sierot ul. Skarszewska, składają Pracownikom Syndykatu Rolniczego Kaliskiego serdeczne „Bóg zapłać” za złożone dla tychże Instytucji i już otrzymane razem 105 zł.

— DZIAŁALNOSC NOCNEGO Pogotowia Ratunkowego w Kaliszu za miesiąc luty r.b.:

Nocne Pogotowie Ratunkowe przy Towarzystwie „Linas - Hacedek” mieszczące się przy ul. Złotej Nr. 17 udzieliło bezpłatnie doraźnej pomocy lekarskiej, w miesiącu lutym r.b. w 58 wypadkach, mianowicie 48 ciężkich i 10 lekkich bez różnicy wyznania.

— SLUB ANGLIKA, KTORY Z MIŁOSCI PRZESZEDŁ NA JUDAIZM.

Ogromne zbiegowisko było wczoraj przed południem w bożnicy na Tumackiem. Oto obywatel angielski Abraham Martimore, który niedawno przyjął judaizm, brał ślub z córką bogatego kupca warszawskiego żyda Czarnego. Ceremonja odbyła się nadzwyczaj okazale. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele konsulatu i poselstwa angielskiego, oraz żona posła angielskiego Max Millera.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.74
Paryż	0,26.28
Szwajcarja	0,99.86
8% pożycz. zł.	8.40
5% poż. prem. konw	5.70
Bony zł. S. II A. 5% poż. Kon.	
Listy Zast. T. K. Ziem.	33.
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu Józef Trojanowski, zamieszkały przy ul. Stawiszyńskiej w domu pod Nr. 7 na zasadzie 1030 art. ust. sąd. cyw. obwieszcza, że w dn. 2-go kwietnia 1925 r. o godz. 10 rano we wsi Grodzisk, gminy Brudzew, będzie sprzedawany przez licytację ruchomy majątek, należący do Józefa Gabary, składający się z 50.000 cegły wypalonej, 2 maszyn rzeźniczych, 2 wozów, blochów i słupków na ule, oraz innych rzeczy i oszacowany do sprzedaży na ogólną sumę 1875 złotych, którego spis i szacunek przejrzane być mogą na miejscu sprzedaży w dniu licytacji.

Kalisz, dn. 2 marca 1925 r.

521 Komornik (—) J. TROJANOWSKI.

Zginęło tymczasowe zaświadczenie mobilizacyjne wydane przez P.K.U. w Kaliszu, na imię Józefa Edyka, rocznik 1899. 519

Zginęła książka wojskowa wydana przez Urząd gminy Staw, na imię Stanisława Wilczaka, rocz. 1899. 515

Ostrzegam

że weksel na 500 zł. wystawiony 9 lutego w rękach obcych nieważny, E. Peda. 501

Zginęła książka wojskowa wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Andrzeja Sztamburskiego, rocz. 1900. 506

Zginęła książka wojskowa wydana przez P.K.U. w Kaliszu, na imię Esra Sztarca, rocznik 1900. 516

Zginęła książka wojskowa wydana przez P. K. U. Kalisz, na imię Michała Biernackiego, rocznik 1894. 502

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 35 ogłasza, że w dniu 11 marca 1925 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ul. Browarnej pod № 3, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: palta, garnitury ubrań męskich, stołowizna, lichtarze i kubki srebrne, szafa, umywalka, etc., należących do Lajbusia Berlinera, ocenionych na 683 zł., na zaspokojenie pretensji T-wa Bracia „Nobel" i innych.

Kalisz, dnia 27/II 1925 r.

512 Komornik Sądowy (—) J. MOTYLEWSKI.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 35 ogłasza, że w dniu 14 marca 1925 roku od godziny 10-ej z rana w Opatówku, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: samochód ciężarowy „P. D. 374" i 200 metrów materjału ubraniowego szewiot, należących do Fabryki Sukna w Opatówku, ocenionych na 2500 zł., na zaspokojenie pretensji firmy „Węgloblok".

Kalisz, dnia 2/III 1925 r.

522 Komornik Sądowy (—) J. MOTYLEWSKI.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 4 marca 1925 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	**758.0** m.m.
2) Kierunek wiatru	**N E**
3) Siła wiatru	**2** m/s
4) Stan nieba	Pogodn.
5) Wilgot. bezwzględna	**3.9** m.m.
6) Wilgot. względna	**92.** %
7) Temp. powietrza	**—1°.0**
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zcałyd.)	Nie było
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. zcałyd.)	**+5°.1**
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zcałyd.)	**+1°.6**
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	**+0°.46** m.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. BROWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.